

4 sierpnia. XVIII Niedziela zwykła

(Koh 1, 2; 2, 21-23) Marność nad marnościami, powiada Kohelet, marność nad marnościami – wszystko jest marnością. Jest nieraz człowiek, który w swej pracy odznacza się mądrością, wiedzą i dzielnością, a udział swój musi on oddać człowiekowi, który nie włożył w nią trudu. To także jest marność i wielkie zło. Cóż bowiem ma człowiek z wszelkiego swego trudu i z pracy ducha swego, którą mozoli się pod słońcem? Bo wszystkie dni jego są cierpieniem, a zajęcia jego utrapieniem. Nawet w nocy serce jego nie zazna spokoju. To także jest marność.

(Koh 1, 2; 2, 21-23)

Marność nad marnościami, powiada Kohelet, marność nad marnościami – wszystko jest marnością. Jest nieraz człowiek, który w swej pracy odznacza się mądrością, wiedzą i dzielnością, a udział swój musi on oddać człowiekowi, który nie włożył w nią trudu. To także jest marność i wielkie zło. Cóż bowiem ma człowiek z wszelkiego swego trudu i z pracy ducha swego, którą mozoli się pod słońcem? Bo wszystkie dni jego są cierpieniem, a zajęcia jego utrapieniem. Nawet w nocy serce jego nie zazna spokoju. To także jest marność.

(Ps 90 (89), 3-4. 5-6. 12-13. 14 i 17)

REFREN: Panie, Ty zawsze byłeś nam ucieczką

Obracasz w proch człowieka
i mówisz: "Wracajcie, synowie ludzcy".
Bo tysiąc lat w Twoich oczach
jest jak wczorajszy dzień, który minął,
albo straż nocna.

Porywasz ich, stają się niby sen poranny,
jak trawa, która rośnie:
rankiem zielona i kwitnąca,
wieczorem więdnie i usycha.

Naucz nas liczyć dni nasze,
byśmy zdobyli mądrość serca.
Powróć, Panie, jak długo będziesz zwlekał?
Bądź litościwy dla sług Twoich!

Nasyć nas o świcie swoją łaską,
abyśmy przez wszystkie dni nasze
mogli się radować i cieszyć.
Dobroć Pana, Boga naszego, niech będzie nad nami
i wspieraj pracę rąk naszych,
dzieło rąk naszych wspieraj!

(Kol 3, 1-5. 9-11)

Bracia: Jeśli razem z Chrystusem powstałiście z martwych, szukajcie tego, co w górze, gdzie przebywa Chrystus, zasiadający po prawicy Boga. Dążcie do tego, co w górze, nie do tego, co na ziemi. Umarliście

bowiem i wasze życie jest ukryte z Chrystusem w Bogu. Gdy się ukaże Chrystus, nasze Życie, wtedy i wy razem z Nim ukażecie się w chwale. Zadajcie więc śmierć temu, co przyziemne w członkach: rozpuście, nieczystości, lubieżności, złej żądzy i chciwości, bo ona jest bałwochwalstwem. Nie okłamujcie się nawzajem, bo zwlekliście z siebie dawnego człowieka z jego uczynkami, a przyoblekliście nowego, który wciąż się odnawia ku głębszemu poznaniu Boga, na obraz Tego, który go stworzył. A tu już nie ma Greka ani Żyda, obrzezania ani nieobrzezania, barbarzyńcy, Scyty, niewolnika, wolnego, lecz wszystkim we wszystkich jest Chrystus.

Aklamacja (Mt 5,3)

Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy królestwo niebieskie.

(Łk 12, 13-21)

Ktoś z tłumu rzekł do Jezusa: „Nauczycielu, powiedz mojemu bratu, żeby się podzielił ze mną spadkiem”. Lecz On mu odpowiedział: „Człowieku, któż Mnie ustanowił nad wami sędzią albo rozjemcą?” Powiedział też do nich: „Uważajcie i strzeżcie się wszelkiej chciwości, bo nawet gdy ktoś ma wszystkiego w nadmiarze, to życie jego nie zależy od jego mienia”. I opowiedział im przypowieść: „Pewnemu zamożnemu człowiekowi dobrze obrodziło pole. I rozważał w sobie: „Co tu począć? Nie mam gdzie pomieścić moich zbiorów”. I rzekł: „Tak zrobię: zburzę moje spichlerze, a pobuduję większe i tam zgromadzę całe moje zboże i dobra. I powiem sobie: Masz wielkie dobra, na długie lata złożone; odpoczywaj, jedz, pij i używaj!” Lecz Bóg rzekł do niego: „Głupcze, jeszcze tej nocy zażądamą twojej duszy od ciebie; komu więc przypadnie to, co przygotowałeś?” Tak dzieje się z każdym, kto skarby gromadzi dla siebie, a nie jest bogaty u Boga”.

Komentarz:

Proponuję proste zestawienie dwóch wypowiedzi Pana Jezusa.

„Człowieku, któż Mnie ustanowił sędzią albo rozjemcą nad wami?” — odpowiedział Pan Jezus człowiekowi, który prosił Go o rozstrzygnięcie sporu w sprawie spadku. Jak to pogodzić z innym słowem Pana Jezusa, że dana Mu jest wszelka władza na niebie i na ziemi?

Otóż każdy z nas widział spory między pijakami albo przynajmniej słyszał o takich sporach. Mogą to być spory bardzo poważne, czasem nawet ktoś w takich sporach ginie. Musimy sobie wyraźnie powiedzieć: Pan Jezus nigdy nie będzie sędzią ani rozjemcą w takich sporach. Jego nauka i Jego wola sięga znacznie głębiej: On stanowczo żąda od nas, żebyśmy się nie upijali.

Spory majątkowe i wiele innych sporów — np. spory o władzę, o jakieś gratyfikacje honorowe, itp. — są nieraz bardzo podobne do sporów pijackich. Uczestnicy takich sporów są często pijani swoimi pragnieniami doczesnymi. Właśnie dlatego Pan Jezus w obliczu takich sporów powiada: „któż Mnie ustanowił sędzią albo rozjemcą nad wami?” Jeśli chcemy, żeby Pan Jezus był naszym sędzią albo rozjemcą, musimy najpierw wytrzeźwieć. Musimy nauczyć się właściwego podejścia do wartości materialnych i w ogóle doczesnych, przestać uważać je za wartości najwyższe.

Bo jesteśmy głupszy od pijaków, jeśli jakieś wartości doczesne bierzemy za cel ostateczny naszego życia. „Bo cóż człowiekowi z tego, choćby cały świat zyskał — choćby został ministrem albo prezydentem, choćby zdobył Nagrodę Nobla albo był miliarderem — jeśli na duszy swojej szkodę poniósł?”

Starajmy się przede wszystkim o to, żebyśmy byli bogaci przed Bogiem; gromadźmy sobie skarby w niebie. Wtedy nawet gdyby ktoś z nas miał zostać miliarderem, to mu to nie zaszkodzi.